

# Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Starzyńska pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerw. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.  
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerw.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

## Jesienne gody Polski. Inauguracja Targów Wschodnich we Lwowie. Przedstawiciele rządu w pawilonach narodowego dorobku.

Minister Kwiatkowski o stabilizacji stosunków gospodarczych w kraju.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 4 września.

Dzisiaj punktualnie o godz. 8.45 rano nadjechał pociąg wiozący p. ministrów przemysłu i handlu Kwiatkowskiego oraz komunikacji Romockiego. Na dworcu byli obecni: p. wojewoda Borkowski wraz z wicewojewodą Ekdartem, dyrektor policji Reinländer, prezes dyrekcji kolejowej Prachtel-Murawjew. Imieniem izby handlowo - przemysłowej przybył p. Hoeflinger.

W chwili wyjścia pp. ministrów z wagonu orkiestra odegrała hymn państwowy.

Po śniadaniu w sali dworca pp. ministrowie udali się wraz z całym otoczeniem na poświęcenie lokalu związków legionistów polskich okręgu lwowskiego. Poświęcenia dokonał przeor OO Bernardynów, który przemówił serdecznie oraz złożył życzenia związkowi legionistów.

W KATEDRZE.

Po poświęceniu lokalu pp. ministrowie udali się ze świąt na nabożeństwo do katedry. Po nabożeństwie o godz. 12-ej w południe plac Targów Wschodnich zaczął zapelniać się gośćmi i publicznością. M. in. przybyli reprezentanci władz wojskowych z gen. Sikorskim, przedstawiciele instytucji państwowych i samorządowych, senatorowie, posłowie itd.

NA TARGACH.

Punktualnie o godz. 12-ej przybyli pp. ministrowie wraz ze świąt. Orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

W imieniu rady nadzorczej Targów Wschodnich obecnych powitał inż. Zardecki, który zaznaczył, że w zastępstwie chorego prezesa rady nadzorczej Targów Wschodnich Neumana wita pp. ministrów, dostojnych przedstawicieli rządu i całego społeczeństwa oraz gości.

Przemówienie swe zakończył temi słowami: „Wystawa komunikacyjna urządzona w ramach tegorocznej kampanji pod protektoratem Marszałka i Premiera Piłsudskiego, a uskuteczniiona głównie dzięki pracy Ministerstwa Komunikacji i dyrekcji kolei lwowskich, symbolizuje dążność naszej instytucji do uzgodnienia wszystkich twórczych czynników pracujących warstw ludności. Niechaj mi wolno będzie w uroczystym dniu jesiennych godów naszych Targów wznieść na tem miejscu okrzyk: „Najjaśniejsza Rzplta i jej dostojny Prezydent, Ignacy Mościcki, niech żyją”.

Okrzyk ten publiczność z zapalem trzykrotnie powtórzyła. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

PRZEMÓWIENIE MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Następnie zabrał głos p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski i przemówił w te słowa:

„Lwów, a z nim i cała Polska, święci dzisiaj uroczystość otwarcia Targów Wschodnich. Jest to dość długi okres lat, by obalić i zniweczyć każde przedsięwzięcie sztuczne, nieoparte na zdrowych, mocnych podstawach. Już sam fakt, że

Targi Wschodnie nie tylko zdołały przetrwać tyle lat ciężkich, ale z roku na rok rozszerzają swój program, aktualizują go i nadają mu specjalny charakter, wskazując, że tak jak każda wartościowa idea, wytrzymują one z powodzeniem próbę czasu.

ROLA TARGÓW WSCHODNICH.

Targi wschodnie mają odgrywać coraz poważniejszą rolę jako przygotowanie realnej wartości eksportowej dla polskiej produkcji. Ale ta rola nie wyczerpuje znaczenia Targów Wschodnich. Są one przedewszystkiem jakgdyby barometrem koniunktury gospodarczej, tak jak w innych przejawach życia zbiorowego, jak i w zakresie zagadnień gospodarczych. Wiara w powodzenie jako czynnik psychiczny stwarza inicjatywę, inicjatywa produkcyjna szuka konsumenta.

KONSOLIDACJA STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH.

Jeżeli dzisiaj mieliśmy w jednym rzucie ogarnąć ubiegający rok, to musimy obiektywnie stwierdzić, że był to rok szybkiej konsolidacji stosunków gospodarczych w państwie mimo niezwykle ciężkich i trudnych warunków wewnętrznych. Waluta została ustabilizowana, a stabilizacja wzmocniona rezerwami w kraju i zagranicą w takiej wysokości, jakiej dotychczas nie posiadaliśmy. Budżet państwa, nie tylko został realnie zrównoważony, ale dał nadwyżki, które pozwoliły na podjęcie pierwszych większych państwowych inwestycji.

Naturalny ten objaw przyniósł ogólny rozwój międzynarodowych stosunków handlowych, wywołując również znaczny wzrost oszczędności, zaś bezrobocie, najcięższa klęska powojenna, uległo znacznemu zredukowaniu.

OWOC WYSILKU SPOŁECZEŃSTWA.

Są to przedewszystkiem zdobycze całego społeczeństwa, które w korzystnym momencie podjęło duże wysiłki na polu pracy gospodarczej, bez jakiegokolwiek obecnej pomocy finansowej. Stan taki nie uprawnia nas jednak w niczem do beztrudnego spoglądania w przyszłość. Koniunktury powojenne wciąż jeszcze są krótkotrwałe. Tylko całym wysiłkiem można ich okres na rynku podtrzymać. Pierwszym na kazem w tej dziedzinie jest tendencja obniżenia względnie stabilizacji cen produktów.

PRZECIECIE WSTĘGI.

Przyszłe Targi Wschodnie staną się radością jeszcze świetniejszą, a wiara we własne siły potęguje się coraz bardziej. — Mamy prawo sobie i społeczeństwu powiedzieć, że rok ubiegły był okresem usilnej pracy i utrwalenia ekonomicznego bytu Polski.

Zycząc Targom Wschodnim w imieniu rządu powodzenia i najlepszego spełnienia zadań, ogłaszam VII Targi Wschodnie jako otwarte”.

Następnie p. minister przeciął wstęgę.

MINISTER ROMOCKI O WYSTAWIE KOMUNIKACYJNEJ.

Po zwiedzeniu pawilonu sztuki, pań-

stwowego monopolu spirytusowego, tytoniowego i solnego itd. — zabrał głos p. minister komunikacji, który powiedział m. in., że wystawa komunikacyjna miała na celu zapoznanie naoczne szerszych warstw społeczeństwa z działalnością kolei, jej pracą bezpośrednią i uboczną, w najróżnorodniejszych dziedzinach. Koleje, które z istoty rzeczy są najbliższą gospodarczej działalności narodu, stanowią jak gdyby wykładnię prosperacji ekonomicznej kraju.

Po dokonaniu otwarcia wystawy p. minister komunikacji odjechał drezyną na in spekcję linii kolejowych, dotkniętych powodzią.

W PAWILONACH WYSTAWY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 4 września.

Po przemówieniu ministra Romockiego orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem pp. ministrowie zwiedzili pawilon polskich kolei państwowych, interesując się wszystkimi eksponatami, które zostały wykonane w warsztatach państwowych.

Z kolei goście zwiedzili wystawę parowozów i nowoczesnych wagonów kolejowych, wykonanych w fabrykach krajowych, a następnie dalsze pawilony.

Po śniadaniu p. minister Kwiatkowski udał się na zjazd dziennikarzy i publicystów gospodarczych.

Z Plymouth do Ameryki.  
Wyspy Azowskie pierwszym etapem lotnika Courtney'a.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 4 września.

Lotnik angielski kpt. Courtney, który wyleciał wczoraj z Plymouth do Ameryki, dotarł do wysp Azowskich, mających być pierwszym etapem jego lotu z Anglii do Ameryki i wskutek przeciwności atmosferycznych, z którymi nie mógł walczyć bez narażenia się na wyczerpanie zapasów benzyny, zawrócił i wylądował w Coruanie w Hiszpanji. Courtney nie zaniechał lotu do Ameryki i podejmie go natychmiast gdy ustali się pogoda.

DELEGAT JAPONII W LIDZE NARODÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 4 września.

Na stanowisko przewodniczącego tegorocznej sesji zgromadzenia Ligi Narodów wysuwane są kandydatury delegata japońskiego Adatci oraz przedstawiciela Austrii.

PROBLEM ROZBROJENIA W GENEWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 4 września.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Uznać można za rzecz pewną, że podczas omawiania na zgromadzeniu Ligi sprawozdania przygotowawczej komisji roz-

W IZBIE RZEMIEŚNICZEJ.  
Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 4 września.

O godz. 5.30 po południu p. minister Kwiatkowski z wojewodą Borkowskim i towarzyszącymi mu urzędnikami ministerstwa udał się do Izby Rzemieśniczej. — Przed gmachem Izby w imieniu Izby Rzemieśniczej powitał ministra prezes Izby p. Pammer.

Następnie p. minister Kwiatkowski wygłosił następujące przemówienie: „Szanowni Panowie! Dziękuję wam, że daliście mi możliwość zetknięcia się ze światem rzemieślniczym. Z pracą waszą łączą mnie więzy. Gdy 15 miesięcy temu stanąłem na czele życia, widząc, że rzemiosło nasze reprezentuje kilkaset tysięcy warsztatów od morza po Karpaty, przyszedłem do przekonania, że obok tak wielkiej, jak rolnictwo, przemysł i handel, jest jeszcze czwarty element polski, element rzemieślniczy. Sądzę, że nie jesteśmy już u progu odbudowy życia rzemieślniczego w Polsce i wiele jeszcze wysiłków i cierpliwości trzeba, aby doprowadzić rzemiosło do stanu kwitnącego. Sądzę, że wprowadzenie w życie ustawy przemysłowej da możliwość stworzenia jednolitej prawnej podstawy i stworzenia jednolitych izb rzemieślniczych w całym państwie. To będzie początkiem rozwoju życia rzemieślniczego”.

Zegnany owacyjnie przez zebranych, p. minister udał się na obiad do ratusza.

brojonej dojdzie do interesującej dyskusji na temat rozbrojenia.

Córka Lloyd George'a



Miss Megan Lloyd George, licząca 25 lat jest wysuwana, jako liberalna kandydatka do nastąpić mających wyborów do parlamentu w Pontypridd.



# Istota rozdziewków w rosyjskim stronnictwie komunistycznym.

Moskwa, (CEPS).

W związku z tocząca się od dłuższego czasu walką wewnętrzną w rosyjskim stronnictwie komunistycznym, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad istotą sporów ideowych między tak zwanym komunizmem oficjalnym, reprezentowanym przez grupę Stalina, a opozycją komunistyczną, której najwybitniejszymi przedstawicielami są Trocki i Zinowjew. Otóż spory te, dotyczące zarówno samej wewnętrznej polityki rosyjskiej, jak i taktyki partii komunistycznej, mają swe źródło przede wszystkim w rozbieżności poglądów obu wzajemnie zwalczających się grup na kwestję stosunku rządu sowieckiego do wsi rosyjskiej. Organ Stalina, „Izwestija“ przyznaje otwarcie w jednym ze swych ostatnich numerów, że „największą trudność w rozwiązaniu zadania, jakie wziął na siebie proletarijat Rosji, polega na tem, że musi on kierować drugą klasą, klasą drobnych właścicieli, stanowiącą większość ludności ZSSR.“

Stalinowcy wskazują na to, że ich głównym zadaniem (podobnie zresztą, jak i głównym zadaniem trockistów) jest socja-

lizacja ludności wiejskiej, że jednak przytem grupa Stalina trzyma się taktyki ostrożności i stopniowości.

Trockiści utrzymują, że socjalizację wsi przeprowadzić należy niezwłocznie, ale jednocześnie zapatrują się oni dość sceptycznie na kwestję ogólnej socjalizacji Rosji bez przeprowadzenia rewolucji światowej.

Trockiści twierdzą w dalszym ciągu, że kurs polityczny rządu sowieckiego w stosunku do t. zw. „średniaków“ (średnia własność ziemska) jest z gruntu fałszywy, że należy popierać usilnie t. zw. „biedniaków“, t. j. włościanów najbiedniejszych, zwalczając równocześnie chłopów bogatych, a więc „kulaków“ i „średniaków“.

Zdaniem opozycjonistów, powiększyć należy na wsi rosyjskiej ilość „zindustrializowanych sowieckich gospodarstw wiejskich“, dać w nich zajęcie najbiedniejszym warstwom wiejskim i w ten sposób powiększyć armię proletariatu wiejskiego.

Stalinowcy odrzucają z całą stanowczością podobne plany, obawiając się nie bez przyczyny, że realizacja ich musiała-

by wywołać nową falę niezadowolenia wśród ludności wiejskiej. Grupa Stalina uważa, że wszystkie zarządzenia rządu sowieckiego, zmierzające do rozszerzenia, udoskonalenia i mechanizacji gospodarstwa wiejskiego powinny być utrzymane, a nawet stale rozszerzane, ale stanowczo unikać należy wszystkiego, co mogłoby wśród ludności wiejskiej wywoływać nastroje nieprzychylnie dla rządu sowieckiego. Nawet w sprawach zapomóg dla t. zw. „biedniaków“ wiejskich stalinowcy działają z wielką ostrożnością, realizując plan niesienia pomocy biednej ludności wiejskiej jedynie „w granicach realnych możliwości“.

Obecni władcy Rosji boją się, jak widać, najwięcej zerwania ze wsią, a dlatego patrzą przez palce na kapitalizację ludności wiejskiej. Trocki natomiast w kapitalizacji wsi widzi groźne niebezpieczeństwo dla tych wszystkich planów w kierunku stworzenia w Rosji państwa socjalistycznego, które były istotną przyczyną stanowczego wystąpienia komunistów rosyjskich w roku 1917.

—o:—

ambicje, która albo wtraci go w przepaść bez wyjścia, albo przyniesie mu zwycięstwo na całej linii.

Nawet w najcięższej sytuacji, nie umiałby ten człowiek targnąć się na swe życie, pochodzi bowiem z rodziny bardzo religijnej i sam jest głęboko wierzący.

To wszystko rzuca Scherman jednym tchem ze siebie. Zupełnie listu nie czytał, wszystko co powiedział to tylko na podstawie nagłówka i daty.

A teraz odwraca nerwowo list, zgina go znowu, tak, że tylko podpis jest widoczny. Podpis w dodatku zupełnie nieczytelny.

Patrzy więc chwile Scherman, oczy nabierają dziwnego blasku, rece nerwowo ścisną list i oto mówi dalej Scherman, a płynnie mowa jego szybko, czysto, jak potok górski.

— Widzę go przed sobą... Gdy ten człowiek przez nieszczęśliwy przypadek wpadł w pewien labirynt, w pewną matnię — uda się mu zapewne z tych siatek wy dostać. A gdy to się mu uda, ukryje się gdzieś w ołszy i będzie w samotności pracował, ażeby wykazać, że to wszystko do czego w życiu dążył, nie było żadną fantazją — ale wpływem jego głębokich przekonań i ideałów. To jest człowiek, który z uśmiechem odda za idee — swe życie — ale nigdy, nie popełniłby samobójstwa.

— Jest on nadzwyczajnie zgrabny, jak wąż wywinie się z każdej matni, jest przebiegły, stał się teraz po wielu przykrościach w życiu podejrzliwym. Wierzy i ufa tylko sobie. Alfa i omega jego życia jest honor — wszystkich sił dołoży do uzyskania pełnej rehabilitacji. Mówiłem o jego zwinnosci, idzie ona tak dalece, ta momentalna orientacja, chwytanie w lot każdej najzawilszej sytuacji, że powiedziałbym o nim, że jest to człowiek tak przenikliwy i bystry, jakich rzadko się spotyka.

— A teraz zadaję panu pytanie, panie Scherman domostej wagi. Na tę odpowiedź czeka dziś bardzo...

Scherman nie daje mi dokończyć. Mówi szybko, bez wahania, jakgdyby go widział przed sobą:

— Ten człowiek żyje...  
— Ten człowiek jest ukryty.  
— Proszę o dalsze szczegóły. Scherman jednak powtarza:  
— Ten człowiek żyje i jest ukryty.

A wtedy spojrzałem w twarz Schermana i rzekłem:

— Czytał pan przecież o tajemniczym zniknięciu generała Ostoj Zagórskiego. Oto jego pismo.

— Podtrzymuje to wszystko co o nim powiedziałem — odpowiada Scherman, z zupełnym spokojem.

— I czy wolno mi ogłosić to wszystko — i ten pewnik, że żyje.

— O to proszę. Generał Zagórski żyje.

Zegar wydzwonił jedenastą w nocy. Scherman pochylił się raz jeszcze nad pismem generała. Dotykał palcami liter, wargi jego poruszały się, miałem wrażenie, że mówi z kimś. Twarz była biała, przemięczenie widoczne.

— To wszystko co panu powiedziałem, proszę dokładnie wydrukować. Rozmowa była skończona.

Roman Hernicz.

**PODRECZNIKI SZKOLNE**  
KSIĘGARNIA  
**47 LUDWIKA FISZERA 47**  
PIOTRKOWSKA

**Dr. K. BRZOSOWSKI**  
choroby kobiece,  
ul. PIOTRKOWSKA Nr. 55  
powrócił.

**WCHOLEKINAZAW**  
— NIEMOJE WIKIEGO —  
LECZY  
KAMIEŃ ZŁCIOWE CHOROBY WATROBY ARTRETYZM  
HNNECHOS ROBYNATLE ZŁEZ PRZE MIANYMA TERDIIW.

NOWY WATSWARZAWATEL: 504-96

## Generał Zagórski żyje.

Tak twierdzi grafolog i jasnovidz Rafał Scherman.

(Zagadka Schermana. Co mówią o nim profesorowie uniwersytetu. Scherman na usługach kryminalistyki. Tajemnica jasnovidzenia. Pismo zdradza człowieka. Scherman o generale Zagórskim.)

(Od własnego korespondenta).

Grafologia jest sztuką rozpoznawania i tłumaczenia charakteru człowieka z rysów jego pisma. Początki tej sztuki — dziesiątka nauki — sięgają zamierzchłych czasów starożytności. Michon, ojciec współczesnej grafologii, ochrzcił ją jej imieniem. Z czasem powstała ścisła nauka Wybudowano systemy i prawa wiedzy w piśmie. Rzeczoznawca jest w stanie czerpać z pisma rady, orzekające ściśle istoty charakteru piszącego, jest w stanie niemal bez błędów skreślić skłonności, talenty, złe nawyczki, zbrocenia i namietności. Cały rejestr wszystkich ludzkich tak zwanych cnót, słabości i namietności, zawarty jest i wychodzi na jaw z pisma człowieka, nawet przy najsubtelniejszych wysiłkach maskowania i zniekształcenia pisma.

Pismo nie ludzi nigdy. Wybitni badacze, jak Lavater, Henze, Michon, Hochwart, Lombroso, Busse — oświecili ową niegdyś za mistykę uchodzącą naukę tajną światłem jaskrawym, pozabawili ją nimbu, w którym pozostawała i uczynili z niej użyteczny instrument ludzkości.

Pytanie, czym jest Rafał Scherman, czeka jeszcze swej definitywnej odpowiedzi. Powołani i niepowołani, próbowali rozwiązać ten problem. Cała literatura powstała na ten temat. Scherman pracował z najwybitniejszymi grafologami Ameryki i z niemieckim znanym o europejskiej sławie prof. Maurycem Benediktem. Głęboko wnikliwy, współczesny psychiater prof. uniwersytetu dr. Oskar Fischer robił doświadczenia z Schermanem, wśród najuczciwszych warunków kontrolnych przez dwa pełne lata, doświadczył zjawisk wprost cudownych, przekraczających ludzkie zdolności poimowania.

O swoich doświadczeniach napisał wielkie dzieło, które w świecie naukowym wywołało ogromne poruszenie.

Na Schermana zaczęto patrzeć, jak na światowy cud, armia jego zwolenników, wzrastająca z każdym dniem rozprzeszczerzyła się we wszystkich krajach, sferach i warstwach, w gigantycznych rozmiarach.

Prof. młw. dr. Edward Liszł, powiedział o Schermanie: „Tam gdzie nasza grafologia kończy, tam zaczyna się dopiero grafologia Schermana“.

Metoda Schermana jest więcej intuicyjna niż analityczna. Z pisma wyłaniają się przed nim obrazy, przeżycia, cała historia życia i losów piszącego. Tak więc przez pismo, staje się jasnovidzem i diagnostykiem. Rece jego dotykają się liter, jak żywego organizmu. Wiadomo, że kryminalistyka posługuje się orzeczeniami Schermana, który niejedną już zagadkę trafnie rozwiązał. W interesującym artykule „Scherm Magzin“ opowiada dr.

Max Heidler o ciekawym wypadku. W jednym z większych banków wiedeńskich, skradziono pakiet akcyj. Podejrzanie padło na pewnego urzędnika, ale nie było żadnych namacalnych dowodów. Zwrócono się do Schermana, by rozwiązał zagadkę. Oddano mu próbkę pisma całego personelu. Nazajutrz zgłosił się Scherman i pierwszym pytaniem jego było:

— Czy nie pracuje u was urzędniczka, która często rankiem przychodzi do biura, zmęczona, jakgdyby po nocy nieprzespanej, jest biała, ammiczna...

— Jest. Nazywa się Emma...

Wśród kłkumastu próbek pisma wyjął Scherman jedną i rzekł:

— Podejrzanie panów skierowuję się w stronę zupełnie niesłuszną. Akcyj nie skradł żaden urzędnik, ale panna Emma. Czytam to z niespokojnego pisma w dniu popełnienia kradzieży.

Istotnie przycięnięta do muru, przyznała się owa urzędniczka do czynu, a niewinny urzędnik został dzięki Schermanowi zrehabilitowany.

Uzyskanie rozmowy z Schermanem, nie jest rzeczą łatwą. Każda godzina, jest już na tydzień naprzód zarezerwowana. Wszakżeż przyjeżdżają do Schermana z najdalszych zakątków świata. To też nie dziw, że uzyskałem wywiad dopiero o 10 wiecz. Musiałem jeszcze długo czekać w mieszkaniu Schermana. Rol się na ścianach od fotografii znakmych ludzi. Słowa na nich, dedykacje, pełne wyrazu czci dla jego fenomenalnych sił.

Nareszcie. W drzwiach stał Scherman.

Zaprasza mnie, wchodzi do jego pracowni, niezmiernie stopy listów, próbek pism, fotografii manuskryptów...

— Jest mi bardzo przyjemnie powitać polskiego dziennikarza. Tembardziej, że jakkolwiek Polska o mnie prawie zapomniła, ja zawsze pamiętam o mojej ojczyźnie, a najplekniejsze wspomnienia, żyją we mnie z mego miasta rodzinnego z Krakowa. I proszę...

Tu wskazuje Scherman cała poproszę bibliotekę. Są to książki i artykuły o nim w wszystkich językach świata, o ostatnim jego tournée w Ameryce całe stopy pierwszorzędnym dzienników amerykańskich.

— A najmniej pisza o mnie w Polsce.

— Chciałbym w pierwszym rzędzie — zaczyna Scherman — zaprzeczyć tym wszystkim teoretykom naukowym, którzy ochrztili mnie nazwą jasnovidza. Indywidualność człowieka uwidatnia się tak w jego piśmie, że jestem w stanie wyzuczyć wszystko co się w jego duszy dzieje.

Np. ostatnio głośnym był pewien wypadek kryminalistyczny, w którym wykazałem, że podejrzany osobnik pod żadnym

warunkiem nie będzie skłonny do przyznania się do winy, chyba, że mu siedzia śledczy w pewnym odpowiednim momencie przypomni... matkę i da mu nadzieję najrychlejszego jej ujrzenia. To nazwano ogólnie jasnovidztwem, prorocstwem z mej strony.

Tymczasem jest to tylko na podstawie pism, fotografii, manuskryptów... danego indywidualum i o jego sentymencie i ogromnej miłości do matki.

Scherman tłumaczy mi:

Sprawy, które mi się mózg człowieka intensywnie zajmuje, przekształcają się w podświadomości człowieka w kształty liter.

Np. browning mordercy lub samobójcy, znak paragrafu u kogoś, kto wchodzi lub ma uczucie wejścia w konflikt z paragrafem karnym, albo często powrót rabusia, którym chce rwać ofiarę. Naturalnie nie musi to już oznaczać, że dana jednostka ma takie i takie zbrodnicze skłonności, przychodzą jeszcze dalsze metody i symptomy, które pozwalają stworzyć całokształt istoty danego człowieka i jego najskrytsze tajemki.

A teraz zapytuje Schermana, czy zgodzi się na pewien eksperyment. Scherman z uśmiechem:

— Proszę redaktora a szybko.

Wtedy wyjmuję list generała Ostoj Włodzimierza Zagórskiego. List ten otrzymałem od jednego z wyższych oficerów dawnej armii austro-węgierskiej, serdecznego przyjaciela zaginionego generała.

Nie mówię słowa, czyje pismo ma przed sobą, drgnieniem twarzy nie zdradzam tego. Patrzę na Schermana...

Nerwowym ruchem ręki, jakgdyby chwytając jakąś dreczącą zagadkę, chwytam list w ręce, zgina go, pozostawiając tylko tytuł i datę...

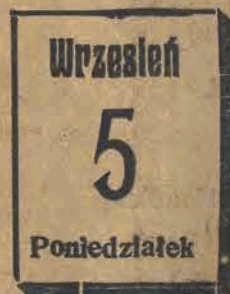
Nie mając pojęcia, czyje pismo ma przed sobą zaczyna:

— Widzę tego człowieka przed sobą. Opłatan jest w jakieś sidła, pogrążony w nieszczęście. Trudno mu się wyrwać z tych siatek. Gdy mu się nie pomoże, gotów nie przeżyć tej hańby, jaka nad nim zawisła, że poprosto pod ogromem cierpienia — serce mu w piersiach bić przestanie. Jest to człowiek niepospolitej energii, kiedy idzie o idee, o przeprowadzenie sprawy. Ale przytem człowiek miękki, dobry, serdeczny. Dla wszystkich ludzi, znaleźć chciałby dobre, uprzejme słowo. Tem człowiek może się rozentuzjazmować taką siłą dla pewnej sprawy, że gotów ogromne masy za sobą porwać. Skrupulatny jest w wykonywaniu swoich obowiązków.

Człowiek ten najmniejszych wpływów nie znosi, jest w całym tego słowa znaczeniu wybitną indywidualnością, obce mu są wszelkie kompromisy. Ma potężną wolę i



# Co dzień niesie?



**DZIS:** Wawrzyńca Just.  
**JUTRO:** Zacharyjasza Pr.

Wschód słońca 4.52.  
Zachód słońca 18.17.  
Wschód księżyca 12.38  
Zachód księżyca 00.50.  
Długość dnia 13.29.  
Ubyło dnia 3.15.

## OSOBISTE.

Wczoraj wyjechał w sprawach służbowych na przeciąg kilku tygodni dowódca Okręgu Korpusu generał Małachowski.

## PLAN EKSPORTU TOWARÓW ŁÓDZKICH DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Wczoraj w lokalu Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego odbyła się konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych Łódzkiej delegacji kupiectwa amerykańskiego, poświęcona sprawie eksportu towarów łódzkich do Stanów Zjednoczonych.

Delegat amerykański wygłosił przemówienie omawiające organizację i techniczną stronę eksportu. Po dłuższej dyskusji wyłoniona została specjalna komisja, która będzie miała za zadanie opracowanie planu eksportu wyrobów włókienniczych łódzkich do Ameryki.

## LIKWIDACJA STRAJKU W FABRYCE BORNSTAJNA W KONSTANTYNOWIE.

Wczoraj ukończony został, trwający od dłuższego czasu strajk w fabryce Bornstajna w Konstantynowie, ponieważ robotnikom przyznano 7 proc. podwyżki płac.

## PRZEMYSŁ TKACKI BEZ PATENTU.

W ostatnich czasach wzrosła znacznie na Bałutach liczba drobnych przemysłowców - tkaczy, którzy bez świadectw przemysłowych pedzili warsztaty zatrudniając po kilku robotników.

W ubiegłym tygodniu pomiędzy pracodawcami a robotnikami wynikł ostry zatarg na tle podwyżek. Robotnicy zażądali 20 procent podwyżki, na co pracodawcy żadną miarą zgodzić się nie chcieli. Wobec nieustępliwości stanowiska robotnicy zagrozili, że doniosą Izbie Skarbowej, iż pracodawcy prowadzą przedsiębiorstwa bez patentów.

Delegacja robotników przybyła do Izby Skarbowej i złożyła doniesienia. Na skutek tego urzędnicy skarbowi przeprowadzili kontrolę warsztatów tkackich na Bałutach sporządzając odpowiednie protokoły, w wyniku których przedsiębiorcy, którzy w latach ubiegłych żadnych świadectw przemysłowych nie mieli, muszą je wykupywać obecnie. Jednocześnie wymierzono im podatki obrotowy i dochodowy za lata ubiegłe w sumie od dwóch do trzech tysięcy złotych. (r)

## BURZLIWE ZEBRANIE TOW. „LOKATOR”.

Wczoraj w sali Handlowców Polskich odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia „Lokator”, na którym kilkakrotnie dochodziło do burzliwych incydentów.

Po odczytaniu bilansu i sprawozdania zarządu przez dr. Mierzyńskiego, jeden z członków komisji rewizyjnej poddał krytyce działalność zarządu we wszystkich kierunkach, zarzucając mu szafowanie groszem publicznym i nieudolną akcję w kierunku zmniejszenia głodu mieszkaniowego.

Na zarzuty odpowiadali członkowie zarządu i ich zwolennicy, przyczem przewodniczący nadaremnie usiłował uspokoić malkontentów, którzy domagali się wyrażenia „otum nieufności zarządowi”.

W rezultacie jednak przyjęto wniosek wzywający zaufanie zarządowi, a wobec przedłużających się obrad uchwalono odroczyć dalszą część zebrania na inny termin. (b)

## NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napierkowskiego 27), W. Danielskiego (Patrikowska 127), P. Ilnickiego i Cymme (Wólczńska 37), Leinwebera (Plac Wesołości 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

# Zdrowe zasady prawdziwego piękna.

## Czystość i higiena.

### Dlaczego wyglądamy młodziej?

Że naogół zarówno kobiety jak i mężczyźni wyglądają młodziej dziś niż w epoce przedwojennej — to chyba wszyscy widzimy, a nadto mimo nerwowego gorączkowego życia, które prowadzimy wszyscy — statystyki wszędzie wykazują przeciętnie w dobie dzisiejszej dłuższe życie.

Otóż oba te zjawiska przedewszystkiem przypisują higienie, nauce o zdrowiu jak zapobiegać chorobom i jak z nimi walczyć, która coraz bardziej przenika do wszystkich sfer ludności i zaczyna już być stosowana od kolebki.

Matka nie robi eksperymentu, jak do niedawna na swoim pierwszym dziecku, słuchając tylko matek, ciotek i babek przy chowaniu maleństwa, ale sama praktycznie i teoretycznie przechodzić zaczyna kurs higieny niemowlęcia, dziecka i ko-

biety w szkole; chłopiec także powinien zaznajomić się z zasadami ogólnej higieny, ratownictwa w nagłych wypadkach, chorobami, których powinien unikać, o ile będzie chciał ułożyć sobie życie w szczęściu i zdrowiu.

Zdrowe zasady prawdziwego piękna i zdrowia muszą być stale zaszczepiane, żeby wydać dobry owoc...

Zaczynamy rozumieć coraz bardziej, że warunkiem dobrego, młodego wyglądu jest czystość w najszerszym tego słowa znaczeniu i zdrowie całego organizmu, który ratujemy sportami na powietrzu i słońcu, wygodnym ubraniem, racjonalnym odżywianiem i wstrzeźliwością w czynnościach wszystkich narządów. — Wszystkie państwa występują z zorganizowaną walką z alkoholizmem, który doprowadza do upadku moralnego i fizycz-

nego ofiary tego nalogu. To samo dotyczy i innych trucizn społecznych: prostytutki, kokainomanji etc., z drugiej zaś strony idzie na pomoc nauka, coraz większe czyniąc postępy na drodze utrzymania młodości, dłuższego życia i leczenia różnych chorób, na które dawniej nie było ratunku, oszczędzania pracy mięśniowej człowieka i zwiększenia jego wygód życiowych.

W tych przejawach życia dzisiejszego więcej troszcząc się o zdrowie mas, więcej uświadomionych na czym to ostatnie polega należy szukać przyczyny, dlaczego dłużej żyjemy i młodziej wyglądamy, mimo żeśmy przeżyli wstrząśnienia wielkiej wojny europejskiej i znajdujemy się jeszcze wciąż w okresie wielkich zmaganiń przejściowych wszystkich form życia państwowego, społecznego i nawet rodzinnego. Dr. S.

## Pod znakiem Ikar...

# Tydzień Lotniczy w Łodzi i na prowincji.

### Przebieg pierwszego dnia imprezy.

Wczoraj odbyło się uroczyste rozpoczęcie Tygodnia Lotniczego w Łodzi i w innych miastach powiatowych. W Łodzi J. E. ks. biskup Tymieniecki w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, licznych organizacji i stowarzyszeń społecznych odprawił nabożeństwo w kościele katedralnym o godz. 8 rano.

Przez cały dzień wczorajszymi nad miastem szybowały liczne samoloty, popisujące się niezwyklej ewolucjami w powietrzu.

Nie mniej uroczyste upłynął pierwszy dzień Tygodnia Lotniczego w szeregu innych miast i miasteczek Województwa Łódzkiego.

W sposób nader uroczysty święcił Zgierz pierwszy dzień Tygodnia Lotniczego. W sobotę o godz. 8 wieczorem na Placu Straży Ogniowej Ochotniczej odbyła się zbiórka strażaków, organizacji sportowych i stowarzyszeń Przystosowania Wojskowego, poczem z orkiestrą na czele ruszono przed Magistrat, gdzie po odegraniu hymnu narodowego nastąpiły przemówienia przedstawicieli Magistratu na temat rozwoju lotnictwa i jego znaczenia dla obrony państwa.

Po przemówieniach pochód przedelfował ulicami miasta. W niedzielę, o godz. 3 po południu stowarzyszenia społeczne i sportowe urządziły w lesie lućmierskim zabawę na rzecz LOPP. Zabawę zaszczycili obecnością swą przedstawiciele władz wojewódzkich, starostwa, jak również przedstawiciele władz miejskich ze Zgierza. Podczas zabawy, w której udział wzięły tysiączne rzesze okolicznej ludności, nad lasem unosiły się samoloty rozsiewające ulotki propagandowe.

niewątpliwie do rozwoju polskiego lotnictwa.

W dalszym ciągu przemawiali: imieniem Stołecznego Komitetu LOPP. p. Florjanowicz, imieniem ministra W. R. i O. P. dyr. Złobicki, ks. rektor Szlagowski, rektor Politechniki Warszawskiej profesor Szperl i szef departamentu lotnictwa ppłk. Rayski. Nieobecny w Warszawie minister komunikacji p. Romocki nadesłał list z życzeniami pomyślnego rozwoju nowej

polskiej placówki naukowej. Po przemówieniach składano podpisy w księdze pamiątkowej. Pierwszy złożył podpis p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Uroczystość zakończyło odegranie przez orkiestrę „Poloneza” Noskowskiego, poczem zaproszeni goście zwiedzali urządzenia Instytutu, oprowadzani i objaśniani przez p. dyrektora i projektodawcę urządzeń Instytutu prof. Cz. Witoszyńskiego i jego asystentów.

# Zjazd rolniczy w Łodzi.

## Projekt utworzenia Głównego Związku Zawodowego.

Wczoraj w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ulicy Żeromskiego 74 odbył się pierwszy zjazd Związku gospodarczo-rolniczego. Na zjazd przybyli delegaci z województw Rzeczypospolitej. Małopolską reprezentował prezes okręgowego Związku gospodarczo-rolniczego w Krakowie p. Łubieński, z województwa kieleckiego wydelegowany został na zjazd obywatel ziemski p. Zawisza, z kujawskiego pp. Bartel i Czaplinski; województwo łódzkie reprezentował p. Grzegorzak.

Obrady zjazdowe zajął p. Grzegorzak, w serdecznych słowach witając zebranych. W krótkim przemówieniu skreślił znaczenie związku gospodarczo-rolniczego. Następnie głos zabrał p. Łubieński, zachęcając rolników do pracy nad stwo-

reniem i ugruntowaniem jedności rolniczej, której wyrazem jest Związek gospodarczo-rolniczy.

Kolejno przemawiali pp. Bartel, Czaplinski i Zawisza. Po parogodzinnych obradach jednogłośnie przyjęta została rezolucja treści następującej:

„Pierwszy zjazd organizacyjny Związku gospodarczo-rolniczego w dniu 4-ym września 1927 roku w Łodzi uchwała konieczność zawiązania Głównego Związku Zawodowego Rolników i wzywa wszystkich rolników i organizacje gospodarcze do popierania go i współpracy.

W końcu uchwalono wysłanie depezy hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego oraz ministra rolnictwa i dóbr państwowych. (r)

# Zbrodnicza samowola.

## Karygodne postępowanie gajowych w lasach lućmierskich.

Od dłuższego czasu do władz napływały skargi na gajowych lasu lućmierskiego, którzy napadają na letników i bez powodu biją ich i szczują psami.

W ubiegłym tygodniu miały miejsce aż trzy wypadki ciężkiego pobicia letników przez gajowych wspomnianego lasu.

Jeden z tych wypadków zakończył się tak tragicznie, że w sprawie wnieśli się prokuratorja. Onegdaj słynący z okrucieństwa gajowy Feliks Szymaniak napadł na letnika Józefa Wieczorkowskiego z Łodzi i poszczuł go olbrzymim psem, który rzucił się na przechodnia. Wieczorkowski opędał się przed psem, wówczas Szymaniak rzucił się na niego z tyłu i uderzył kilkakrotnie w głowę grubym, sekatym kijem dębowym tak silnie, że pękła czaszka. Nieprzytomny Wieczorkowski runął na ziemię, na co nie zważając Szymaniak bił go w dalszym ciągu. Świadkiem zajścia był wieśniak, który przypadkowo przechodził przez las. W obawie, by i jego podobny los nie spotkał, zaczął uciekać i przybywszy na posterunek policji w Probuszczewicach złożył zameldowanie o zajściu.

Na miejsce oburzającego napadu wysłano natychmiast trzech posterunkowych i lekarza, który nieszczęśliwego letnika opatrzył i polecił przewieźć do szpitala,

gdzie obecnie walczy ze śmiercią. Przytrzymany gajowy Szymaniak tłumaczył się zrazu, że został napadnięty przez Wieczorkowskiego. — Zeznania naocznego świadka zajścia zadały jednak kłam jego tłumaczeniu. Wówczas komisariat policji w Zgierzu powiadomił podprokuratora Mandeckiego, który wydał polecenie natychmiastowego aresztowania Szymaniaka. (r)

## REDUKCJE URZĘDNIKÓW.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z 1923 r. przy redukcji personelu, w instytucjach państwowych kierowano się zasadą utrzymywania na stanowiskach tych urzędników, dla których praca na urzędzie stanowiła jedyne źródło egzystencji. Na tej podstawie redukowano żony urzędników państwowych, członków rodzin urzędników i t. p. Poza tym uwzględniano interesy Skarbu w tym sensie, że, w myśl wskazówek Rady Ministrów, unikano redukcji starszych urzędników, których zredukowanie związane było z koniecznością przenoszenia ich na emeryturę, a więc wypłacania pensyj bez pracy.

Obecnie urzędy państwowe otrzymały zarządzenie kierowania się jedynie kwalifikacjami fachowymi urzędników.



